

POŻAR KATEDRY NOTRE DAME. PRZYCZYNY NADAL NIE SĄ ZNANE, ODBUDOWA POTRWA DZIESIĘCIOLECIA

Przyczyna poniedziałkowego pożaru w paryskiej katedrze Notre Dame wciąż nie jest znana, władze kontynuują śledztwo w tej sprawie - powiedział we wtorek rano dziennikarzom przed świątynią wiceminister spraw wewnętrznych Francji Laurent Nunez. Pożar w świątyni rozpoczął się w poniedziałkowy wieczór na remontowanym poddaszu katedry. Zdaniem specjalistów odbudowa potrwa dziesięciolecia.

"Ogień jest pod kontrolą, ale nie został całkowicie ugaszony" - oświadczył Nunez. "Niebezpieczeństwo zostało zażegnane, pozostaje kwestia tego, jak konstrukcja wytrzyma bardzo poważny pożar, który miał miejsce tej nocy" - podkreślił wiceszef francuskiego MSW. Poinformował, że rano odbędzie się spotkanie "z ekspertami i architektami, żeby spróbować ustalić, czy struktura jest stabilna i czy strażacy mogą wejść do środka, aby kontynuować swoją misję".

Rozległy pożar strawił głównie dach katedry i remontowaną iglicę, która się zawaliła. Strażacy uratowali główne dzwonnice oraz mury zewnętrzne przed zawaleniem - pisze agencja Reutersa.



Fot. Pompiers de Paris

"Tak rozległy pożar ma wpływ na struktury" - podkreślił Nunez. "Musimy sprawdzić, czy są one wciąż stabilne, żeby umożliwić naszym ludziom ponowne wejście do środka" - wskazał. Z dużą odwagą zrobili to wczoraj w wieżach, próbując przeciwdziałać katastrofie od wewnątrz i zapobiec ich zawaleniu się - wyjaśnił. "Bez tego działania z narażeniem życia bez wątplenia wieże zawaliłyby się" - przyznał wiceminister Nunez. Około 400 strażaków walczyło z płomieniami prawie 12 godzin.

Prezydent Francji Emmanuel Macron zapowiedział odbudowę katedry. Powiedział też, że zamierza ogłosić międzynarodową zbiórkę środków na odbudowę świątyni. "Paryska Notre Dame to nasza historia, nasza literatura, nasz świat wyobrażony. To miejsce, w którym każdy z nas przeżył swe najważniejsze chwile" - oświadczył w wystąpieniu w poniedziałek późnym wieczorem. Wskazał, że w dzieło odbudowy będzie zaangażowana społeczność międzynarodowa. "Zaapeluję do niej o rozpoczęcie zbiórki funduszy na odbudowę katedry" - zaznaczył.

We wtorek rozpocznie się zbiórka funduszy we Francji - ogłosiła fundacja "Patrimoine" (dziedzictwo) w nocy z poniedziałku na wtorek. François-Henri Pinault - najbogatszy człowiek we Francji, stojący na czele firmy Kering i grupy Artemis, ogłosił, że jego rodzina przeznaczą 100 mln euro na odbudowę zniszczonej przez żywioł katedry.

Zastępca mera Paryża Emmanuel Gregoire ocenił, że pożar spowodował "kolosalne szkody". Spłonął dach nad transeptem i długą nawą główną. Ocalała fasada zachodnia (główna), zdołano też wynieść najcenniejsze relikwie. Wbrew wcześniejszym doniesieniom prawdopodobnie ocalały słynne witrażowe rozety, uległy jednak znacznym uszkodzeniom.

Pożar w katedrze Notre Dame w Paryżu ma zdaniem strażaków "potencjalnie związek" z pracami renowacyjnymi budowli.

Paryska prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania zniszczenia katedry Notre Dame w Paryżu. W nocy z poniedziałku na wtorek przesłuchano robotników zaangażowanych w prace remontowe na dachu, gdzie prawdopodobnie zaprószono ogień.

Śledczy skoncentrowali się w tej fazie dochodzenia na prawdopodobnym zaprószeniu ognia w trakcie prac na dachu świątyni - pisze na swej stronie internetowej dziennik "Le Figaro", który powołuje się na źródła w prokuraturze.

2/2 Après plus de 9h de combats acharnés, près de 400 pompiers de Paris sont venus à bout de l'effroyable l'incendie. 2 policiers et un sapeur-pompier ont été légèrement blessés. pic.twitter.com/re9ZR0KB3W

— Pompiers de Paris (@PompiersParis) [16 kwietnia 2019](#)

W katedrze prowadzono renowację iglicy nad nawą główną; prace te wymagały ogromnego rusztowania, ponieważ drewniano-ołowiana strzelista "wieżyczka" wzniesiona w XIX w. przez Eugene'a Viollette-le-Duca sięgała 93 m. Jej remont, potrzebny od lat, miał zostać ukończony w 2022 r.

Ogień wybuchł gwałtownie, obejmując szybko iglicę i dach nawy poprzecznej. Wkrótce rozszerzył się na cały dach.

Strażacy podali, że nic nie pozostało z dębowego obelkowania dachu świątyni. Ukończone w XIII wieku zwane było „lasem Notre Dame”, gdyż do jego budowy użyto 1300 dębów. Przez osiem wieków istnienia do wczoraj w żaden sposób nie ucierpiało. Natomiast wieża, która zwała się w płomieniach, była dziełem słynnego architekta Eugene'a Viollet-le-Duca. Postawiona w 1850 r. zastąpiła dwie oryginalne wieże, rozebrane pod koniec XVII w.

Na odbudowę tego arcydzieła architektury francuskiego gotyku potrzebne będą dziesięciolecia - ocenia Fondation de l'Oeuvre Notre-Dame, organizacja działająca od 800 lat przy katedrze w Strasburgu, a obecnie dysponująca ekipą konserwatorską.

Pożar obserwowały tłumy zgromadzone na moście Sullego, noszącym imię na cześć biskupa Maurice'a Sullego, biskupa, który w roku 1163 rozpoczął budowę Notre-Dame. Prace trwały prawie dwa stulecia. Katedra Notre Dame została w roku 1991 zaliczona przez UNESCO do „światowego dziedzictwa ludzkości”. Była najbardziej odwiedzanym miejscem w Europie. Rocznie wchodziło do świątyni 12 do 14 mln osób, czyli ponad 30 tys. dziennie - podało radio „France Info”.

W Notre-Dame koronował się Napoleon I. Tu w obecności gen. Charles'a De Gaulle'a 26 sierpnia 1944 r. celebrowana była msza dziękczynna po wyzwoleniu Paryża spod niemieckiej okupacji. Tu celebrowano pogrzeby marszałka Francji i Polski Ferdynanda Focha, a także prezydentów de Gaulle'a, Pompidou i Mitterranda.

W XIX w. zapuszczonej, chylącej się ku upadkowi katedrze groziła rozbiórka. Uważa się, że uratował ją Victor Hugo powieścią „Dzwonnik z Notre Dame”, do dziś popularną w wersjach filmowych i jako musical.